137

Rok VI Nr. 321. Sosnowiec, wtorek 24 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 2, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ks. Panaś o rewolucyjności mas

Zeznania p. p. Strońskiego, Marchlewskiego, Kulerskiego i Głąbińskiego.

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) Dzisiejszy dzień procesu wzbudził większe zainteresowanie, ze względu na osoby świadków.

Byli to czołowi działacze opozycyjni, nic więc dziwnego, że zeznań ich oczekiwano z pewnego rodzaju ciekawością. Najbardziej agresywne w tonie były zeznania ks. Panasia, który powtórzył zresztą wszystko to, co kiedyś opublikował na łamach prasy opozycyjnej.

Pierwszy zeznawał prof. Marchlewski z Krakowa, który stwierdził, że do Piasta należy od czasu przewrotu majowego. Świadek omówił szeroko znane wypadki, poprzedzające kongres Centrolewu, zajście z oficerami w sejmie, oświadczając, że ustawiczne otwieranie i zamykanie sejmu, było naruszeniem konstytucji.

Z kolei zeznawał ks. Panaś. Świadek na wstępie zaznaczył, że przed wojną pracował razem z ks. Stojałowskim, który wyklęty został swego czasu przez kardynała Puzynę. Następnie ks. Panaś mówił o swojej służbie w legionach.

Piast wyprostował grzbiety chłopskie w Austrji. Stronnictwo to nauczyło dopiero chłopów w b. Galicji myśleć o niepodległości.

Świadek od dzieciństwa należał do Piasta i zna życie ludu i wsi. Rząd austrjacki prześladował ruch ludowy, bo był on niebezpieczny dla niego.

Piast w 1917 roku zajął niedwuznaczne stanowisko w sprawie niepodległości Polski. Znaną jest rola Witosa w 1920 roku.

Rewolucja majowa, według świadka, zaczęła się pod popularnem hasłem: „Precz z chamem Witosem!"

Świadek jest zdania, że tendencje rewolucyjne w masach istnieją, istnieją one i wśród urzędników państwowych. Masy są jakby w stanie rewolucji w Permanencji.

Witos chciał zobaczyć, jak to się będą rządzili ci, którzy wywołali rewolucję majową.

Akcja Centrolewu, zdaniem świadka, nie spowodowała sabotażu ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej.

Ks. Panaś twierdził, jakoby byli wojewodowie: Borkowski i Kwaśniewski porozumiewali się z Undem, co do likwidacji towarzystwa szkoły ludowej.

Policja sama obostrzała stosunki między polakami i ukraińcami.

Ideologja legjonów, w porównaniu z ideologją obecnego obozu rządzącego, jest jak niebo i ziemia.

Pułk. Kostek - Biernacki nazywany był w legjonach: Wieszatielem.

W czasie procesu legjonistów w Marmorsz Sziges, poseł Liberman odwiedził legjonistów w więzieniu, dostarczał im żywność i zabiegał o polepszenie ich doli.

Kongres Piasta rozbity został przez płatną bojówkę góralską, dowodzoną przez żyda.

Prokurator zadał świadkowi szereg pytań, poczem rozpoczął zeznania prof. Głąbiński. Świadek zajął się problemem pojęcia Centrolewu i na pytanie obrony scharakteryzował stosunek endecji do zabójstwa śp. prez. Narutowicza.

Świadek sen. Kulerski, zaznaczył w swoich zeznanach, że gdyby mógł, to ukarałby inicjatorów przewrotu majowego.

Świadek, b. prezes sądu najwyższego p. Seyda zajął się szeregiem wypadków naruszenia przepisów o sądownictwie, omówił mianowanie p. Cara na stanowisko głównego komisarza wyborczego i odczytał swój list, pisany do b. ministra sprawiedliwości Meysztowicza.

Ostatni zeznawał prof. Stanisław Stroński. Świadek zaznaczył, że stronnictwo narodowe dało inicjatywę do reformy konstytucji. Według świadka sejm nie zalegalizował przewrotu majowego. P. Stroński następnie cytuje wypadki napadów na osoby wpływowe z opozycji, omawiając sprawę gen. Zagórskiego, p. Zdziechowskiego, gen. Malczewskiego itd.

W końcu świadek przytoczył kilka wypadków naruszenia konstytucji.

Mąż za miljony.

Już w tym tygodniu rozpoczynamy druk niezwykle zajmującej powieści p. t.

„Mąż za miljony"

Powieść ta jest prawdziwem arcydziełem, któremu równie trudnoby znaleźć wśród setek tysięcy utworów całego świata.

Ani słynna „PODPALACZKA", którą drukowaliśmy przed laty, ani „DRAMAT W BICETRE", który tak się podobał naszym czytelnikom, ani nawet „HRABIA MONTE CHRISTO" nie mogą się równać z „Mężem za miljony".

Powieść ta będzie prawdziwą okrasą naszego pisma, a dla czytelników stanowić będzie niezwykle zajmującą lekturę na długie wieczory zimowe.

Panika w Charbinie przed wojskami japońskiemi.

Scięcie pięćnastu pisarzy chińskich w Nankinie.

MOSKWA, 23. 11. (wł.) Akcja wojsk japońskich trwa, mimo zaprzeczeń, w dalszym ciągu.

W Charbinie wynikła panika w obawie przed wkroczeniem wojsk japońskich.

Przed konsulatem japońskm w Charbinie stoją samochody, gotowe do ewakuacji konsulatu i personelu.

Białogwardyjskie oddziały rosyjskie rozpoczęły kroki zaczepne z wojskami sowieckiemi.

Ataman Gordiejew na czele swojego oddziału napadł na punkt wojskowy sowiecki i wdał się w walkę.

PEKIN, 23. 11. (wł.) Marszałek Czang - Kai - Szek kazał ściąć w Nankinie 15-tu literatów chińskich, którzy sprzyjali podobno japończykom.

Władze chińskie każdy odruch sympatji ku japończykom tępią bezlitośnie.

Z Nankinu odeszło do Mandżurji wiele świeżych transportów wojskowych.

Wybory w okręgu przemyskim przyniosły zdecydowane zwycięstwo B. B.

PRZEMYŚL, 23. 11. (wł.) Według ostatnich obliczeń z terenu batalji wyborczej w okręgu przemyskim, sytuacja przedstawia się następująco:

Blok bezpartyjny zdobył 90 tys. głosów, stronnictwo narodowe 11.500 głosów, Centrolew 31.000 głosów, ukraińcy 30000 głosów, pozostałe partje mają po kilka tysięcy głosów.

Podział mandatów nie został jeszcze dokonany, gdyż obliczenia trwają jeszcze. Prawdopodobnie Blok bezpartyjny utrzyma swoje 4 mandaty, pozostałemi zaś podzieli się Centrolew i ukraińcy.

Krwawa tragedja miłosna w Częstochowie

Po sprzeczce z narzeczoną zastrzelił się z rewolweru

CZĘSTOCHOWA, 23. 11. (wł.) W restauracji „Sawoy" w Częstochowie rozegrała się krwawa tragedja miłosna.

Niejaki Sankowski, 25-letni elektromonter zaprosił swoją narzeczoną na kolecję do gabinetu.

Między młodymi wynikła w pewnej chwili sprzeczka.

Sankowski wyjął rewolwer, którym początkowo groził narzeczonej, potem nagle skierował broń w usta i strzelił do siebie dwa razy.

Sankowski zmarł przed przybyciem lekarza.

Tajemnicza łódź przy brzegach estońskich.

WILNO, 23. 11. (wł.) Do brzegów estońskich dobiła dziś tajemnicza łódź motorowa, w której znajdowało się 24 osoby. Łódź została zatrzymana.

Jak się okazało byli to komuniści, którzy chcieli się dostać do Sowietów.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO

WARSZAWA, 23. 11 (wł.) Jak się dowiadujemy, minister Zaleski przyspiesza swój powrót do kraju i powróci do Warszawy już w sobotę. P. minister konferował w Paryżu z francuskim min. skarbu Flandinem i min. Briandem, w sprawach gospodarczych, obchodzących Polskę i Francję.

ZJAZDY DYREKTORÓW KOLEI,

WARSZAWA, 23. 11 (wł.) W czwartek rozpocznie się zjazdy dyrektorów kolei w sprawie ewentualnych redukcyj na kolejach, jak również i w sprawach ruchu.

O SPECJALNY UNIWERSYTET DLA ŻYDÓW.

WARSZAWA, 32. 11, (wł.) Organizacje akademickie zwrócić się mają do rządu o wyeliminowanie studentów żydów z wyższych uczelni, przez stworzenie specjalnego uniwersytetu dla żydów.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI

RÓWNE, 23. 11. (wł.) W majątku hr. Potockiego czterej zamaskowani bandyci dokonali napadu rabunkowego, podkładając bombę pod pałac.

W walce z bandytami ciężko ranny został szofer.

Oględziny bomby wykazały, że spreparowana była ona nieudolnie.

Policja wszczęła energiczne śledztwo.

FAŁSZYWE POLSKIE ZNACZKI POCZTOWE W WIEDNIU.

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) Ministerjum poczt i telegrafów otrzymało z Wiednia zawiadomienie, że policja wiedeńska wykryła fałszywe polskie znaczki pocztowe, na sumą 150 tys. zł. Aresztowano przytem 8 osób.

Falsyfikaty te rząd austrjacki, po procesie sądowym zniszczy.

MILJONOWA DEFRAUDACJA WE FRANCJI.

PARYŻ, 23. 11. (wł.) B. prezes rady zarządzającej banku kolonjalnego w Paryżu, dopuścił się defraudacji 90 mil. franków.

SKAZANIE MATKI, KTÓRA UŻYWAŁA DZIECKA DO AGITACJI

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) Sąd okręgowy w Ciechanowie skazał niejaką Stefanję Ujazdowiczową na miesiąc więzienia. Ujazdowiczowa, będąc zagorzałą komunistką używała swego 6-letniego syna do agitacji antypaństwowej, ucząc go podburzających przemówień, które następnie chłopiec powtarzał na ulicach

---

ZANIK EKSPORTU DO ANGLJI

ŁÓDŹ, 23. 11. (wł.) Wskutek wprowadzenia ceł ochronnych w Anglji zahamowany został w znacznym stopniu eksport z Polski.

Przemysł w Łodzi otrzymał szereg zawiadomień, aby wstrzymać wysyłkę towarów do Anglji.

---

42 OFIARY W KATASTROFIE KOPALNI W BENTLEY.

LONDYN, 23. 11. (wł.) Liczba ofiar strasznej katastrofy w kopalni węgla kamiennego w Bentley w Anglji, wynosi 42 osoby.

Katastrofa ta jest największa w Anglji od czasów wojny światowej.

ZWYCIĘSTWO POLAKÓW NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

MORAWSKA OSTROWA, 23. 11. (wł.) Na terenie jednej z fabryk na Śląsku Cieszyńskim odbyły się wybory do rady fabrycznej. Na 18 mandatów, polacy zdobyli 16.

SUKCESY LOTNIKA POLSKIEGO W BRAZYLJI.

RIO de JANEIRO, 23. 11. (wł.) Lotnik polski Konrad Sadowski zdobywa wielkie sukcesy w Brazylji. Akrobatyczne popisy jego na samolocie polskiej konstrukcji, wzbudzają podziw wśród brazylijczyków.

—o—

NOWA LINJA OKRĘTOWA POLSKO — SZWEDZKA.

GDYNIA, 23. 11. (wł.) W niedługim czasie uruchomiona zostanie nowa linja okrętowa polsko - szwedzka.

Okręty tej linji kursować będą stale na trasie Gdynia — Kolzkron.

GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO W AMERYCE.

NEW. JORK, 23. 11. (wł.) Na skutek projektu obniżki płac, na kolejach ameryce, która prawdopodobnie doprowadzi do generalnego strajku.

Kolejowe związki zawodowe zgadzają się na obniżkę 10 proc. Obniżka płac ma być znacznie większa.

W „PAŃSTWIE BOJAŹNI BOŻEJ“ wielki wzrost przestępczości.

O wzroście przestępczości i zbrodniczości w Niemczech w ciągu roku bież. dowodzą liczby, ogłoszone ostatnio dla okręgu berlińskiego. Od stycznia do sierpnia zabito ogółem 54 osoby, czyli zgórą 10 proc. więcej niż w odpowiednim okresie roku poprzedniego.

Wzrost wykazują również dane, dotyczące ilości osób, znajdujących się w więzieniach niemieckich.

W roku ub. na ogólną sumę 34.845 osób obu płci było w więzieniach o 1200 osób więcej, aniżeli w r. 1929.

Czynniki miarodajne liczą się ze znacznie większą liczbą w roku bież., w związku z niezwykłym wzrostem przestępczości i osłabieniem bezpieczeństwa publicznego, wywołanego walkami i zaburzeniami ulicznemi.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci

R. M. Spr. Wewn. Nr. 3534

Japońska expansja na Dalekim Wschodzie.

Codziennie coraz to nowe nadchodzą wiadomości z Mukdenu i Charbinu o wzroście ekspansji japońskiej w Mandżurji. Systematycznie, krok za krokiem, z japońską wytrwałością, armja mikada rozszerza swe wpływy na północny-zachód.

Wystaczy spojrzeć na mapę Mandżurji, by przekonać się jak rozległe tereny znalazły się w sferze japońskich wpływów militarnych i mimowolnie musimy przyjść do przekonania, że wypadki na Dalekim Wschodzie nie ograniczą się jedynie do konfliktu japońsko-chińskiego, ale że nieunikniony jest również konflikt japońsko-sowiecki. W czasie dwu i pół miesięcy wojskom japońskim udało się przebyć 600 klm i w walkach z chińczykami osiągnąć wszędzie sukcesy.

Powodzenie wojsk japońskich można przypisać ich doskonałemu uzbrojeniu, doskonałej organizacji armji ale zarazem także świadomości swej siły oraz silnej wierze w zwycięstwo, która już od pół wieku nie opuszcza japończyków. Trzeba pamiętać, że historja Japonji nie notuje żadnej dotychczas klęski. Wojna rosyjsko - japońska była ciężką próbą nietylko dla armji japońskiej ale i dla całego narodu. Dzięki wrodzonej wytrwałości japończyków wojna ta została zakończona zwycięstwem kraju wschodzącego słońca. Japonja zdobyła na kontynencie wielkie obszary, które stały się punktem wyjścia jej ekspansji i które dały możność utrwalenia się Japonji na kontynencie i przejścia z wyspy, nawiedzanej częstemi trzęsieniami ziemi, na ląd azjatycki.

Również w wojnie światowej Japonja stała po boku zwycięców. Aureola zwycięstwa znów zabłysła nad armją i flotą japońską, chociaż japończycy w rzeczywistości prawie że nie walczyli, nie ponieśli żadnych strat, a przeciwnie, odnieśli wielkie korzyści z zamówień wojennych sprzymierzeńców i zysków za usunięcie wpływów handlowych Niemiec na Dalekim Wschodzie. Wojna światowa wyczerpała wszystkich uczestników, zwycięzców i zwyciężonych, ale Japonja z wojny wyszła znacznie zasilona. Pod koniec XX wieku Japonja tak ugruntowała się moralnie i gospodarczo, że śmiało można powiedzieć, że w danej chwili jest jednem z najsilniejszych mocarstw na świecie.

Nadmiar swych sił, jak widać, Japonja chce wykorzystać dla rozszerzenia sfery swych wpływów w Mandżurji, wiedząc dobrze że Chiny, osłabione wojną domową nie mogą stawiać poważnego oporu i że związek Sowiecki dotychczas nie jest tak silnym, aby prowadzić wojnę na większą skalę, zwłaszcza na krańcach swego państwa, tak oddalonego od centrum, jak w Mandżurji Tem należy też tłumaczyć sobie pewność z jaką występują japończycy w pochodzie od południa na północ, od Mukdenu do Cicikaru, ważnemu centrum Mandżurji, położonemu w strefie wpływów sowieckich.

Walki nad rzeką Nonni, wpływającą do Sungary dotknęły najżywotniejsze centra mandżurskie, ściśle związane z Rosją. Przez obsadzenie Cicikaru znalazło się pod kontrolą Japonji połączenie pomiędzy Charbinem i związkiem sowieckim na wschodnio-chińskiej linji kolejowej. Po przecięciu tej linji na stacji Ananczi w pobliżu Cicikaru(300 km. na zachód od Charbinu) z łatwością już mogą japończycy zdobyć Charbin, ponieważ ten ważny punkt Mandżurji w danych warunkach jest zupełnie izolowany od wpływów chińskich i sowieckich.

Charbin jest obecnie wielkiem miastem, liczącym 200.000 mieszkańców. Tam jest centrum administracji kolei wschodnio-chińskiej i ważny ośrodek handlowy i kulturalny Mandżurji. Miasto to jest przedmiotem zainteresowania zagranicy, zwłaszcza kół handlowych.

Charbin powstał wśród pustyni w czasie budowy kolei wschodnio - chińskiej. Jest to więc dziecko XX wieku, wyrosłe z małej wioski robotniczej w okresie wojny rosyjsko-japońskiej i po niej. W ostatnim czasie w Charbinie spotykały się wpływy sowieckie, chińskie, japońskie i amerykańskie. Również Niemcy starali się odnowić dawniejsze wpływy na Dalekim Wschodzie przez nawiązanie stosunków handlowych z Mandżurją, a Charbin miał być ich punktem wyjścia.

Jednakowoż najwytrwalej w kierunku utrwalenia wpływów w Charbinie pracowali japończycy, którzy nawet poczęli tam wydawać swoje pismo w języku rosyjskim.

Japończycy to naród nadzwyczaj tajemniczy, zamknięty w sobie. Ich język zawiera wiele wymijających frazesów, cechujących dyplomację wschodnią. Dlatego i obecnie trudno odgadnąć, jakie są ostateczne cele Japonji na Dalekim Wschodzie. Można jednakowoż przypuszczać, że czas obecny uważali japończycy za najodpowiedniejszy do tego, aby przystąpić do rozszerzenia swych wpływów w Mandżurji i bagnetami ugruntować swą handlową i polityczną ekspansję.

Pięciolatka dla Europy

Francuski projekt regeneracji gospodarczo - politycznej.

Francuski komitet dla studjów nad europejską unją celną, który rozpoczął swe obrady 17 b. m. pod przewodnictwem b. ministra Le Trocquet, rozpatrywał na pierwszej sesji projekt „pięciolatki“ dla Europy, opracowany przez p. Lucien Coquet. Plan tej pięcioletki opierałby się na dwuch głównych czynnikach: stopniowej obniżce taryf celnych, oraz na systemie kontyngentowania. Według planu p. Coquet, pięciolatka europejska miałaby być rozbita na dwa okresy. Pierwszy okres. obliczony na dwa lata, miałby służyć dla stworzenia centralnego urzędu statystycznego i podjęcia przezeń odnośnych prac oraz dla uruchomienia urzędu kompensacyjnego i arbitrażowego. Głównem zadaniem drugiej instytucji byłaby niezmiernie ważna w obecnych warunkach funkcja uspokojenia i rozproszenia obaw tych, którzy sądzą, iż unja celna, aczkolwiek urzeczywistniana tylko stopniowo, poderwie byt sztucznie wyhodowanych gałęzi przemysłu, które utrzymują się przy życiu dzięki istnieniu barjer celnych. Pozostałe trzy lata byłyby wypełnione żmudną i drobiazgową pracą likwidowania ceł ochronnych, opartą na wskazaniach i zaleceniach światowej konferencji gospodarczej z r. 1927.

W dalszych obradach podkreślano znaczenie decydujące odrodzenia zaufania, jako czynnika regeneracji gospodarczej, na podłożu którego mogłaby się rozwijać konkretna praca nad przełamaniem kryzysu.

Projekt „pięcioletki“ europejskiej w wersji francuskiej, którego nazwa tylko przypomina piatiletkę rosyjską, wyrósł organicznie i logicznie z briandowskiej koncepcji unji europejskiej. Dopóki istniał w Anglj rząd labourzystów, projekt unji celnej i realizacja jego wdług planu p. Coquet mogła uchodzić w teorji choćby za możliwą. Obecnie, gdy nowy gabinet Mac Donalda, złożony w trzech czwartych z konserwatystów i reprezentujących ideę unji celnej... w ramach imperjum brytyjskiego, wszedł na drogę polityki protekcyjnej i zerwał z zasadą wolnego handlu„ koncepcja „pięciolatki“ takiej, jaką skonstruował komitet francuski, wydaje się nietylko niemożliwą, ale wprost parodoksalną w nowowytworzonej sytuacji.

Pierwszy krok podjęty przez rząd konserwatywny Wielkiej Brytanji w kierunku wzniesienia barjery ceł ochronnych na towary importowane zadał cios ostateczny nadziejom optymistów na złagodzenie wojny celnej na kontynencie. Wprowadzenie ceł przez Anglję łącznie z obniżeniem wartości funta, co działa już i tak prohibicyjnie w stosunku do importu zagranicznego, zaostrza mocno sytuację obecną i usuwa grunt z pod nóg tym, którzy sądzili, iż napięcie kryzysu światowego stwarza dogodny moment dla interwencji zwolenników unji celnej.

Atomizacja, rozproszkowanie gospodarki europejskiej będzie przez poczynania rządu konserwatystów angielskich raczej wzmożone. Kraje dotknięte bezpośrednio przez politykę celną Anglji będą stosowały środki retorsji, a pod naciskiem konieczności w walce konkurencyjnej o rynki zbytu, stopa życiowa w różnych krajach Europy ulegnie naporowi nowej fali zniżkowej.

Aczkolwiek więc projekt komitetu francuskiego otrzymał aprobatę kół rządowych, aczkolwiek aprobują go pewne koła finansowe we Francji — jest on dzisiaj pobożnem tylko życzeniem, a nie wyrazem realnych dążeń.

K. M.

Polacy na terenie mandżurskim.

Dopiero dziś nadchodzą wiadomości od polonji charbińskiej. Z powodu wojny japońsko-chińskiej los polaków mandżurskich jest godny pożałowania.

Rośnie wśród nich przerażenie co dalej będzie. Patrzą na zachód czy bolszewicy wyciągną rękę po kawał Mandżurji i Charbin, patrzą na wschód czy Japonja usadowi się na dobre. Pierwsi zniszczą całą polską egzystencję na dalekim wschodzie, drudzy przeprowadzą bezlitosne rugi białych, jak to już zrobili w 1906 r. po wojnie japońsko-rosyjskiej. Wielu polaków, zamieszkałych w Dajren, Port-Artur, gdzie mieli swoje domy, majątki, musiało przenieść się na teren dalszy, przeważnie w okolice Cycykaru, Chajłaru i Charbina. Tu znów się zagospodarowali i kto wie, czy nie trzeba dalej wędrować. Sytuacja z dniem każdym staje się coraz cięższa.

W Charbinie istnieje duża kolonja polska, jest kościół, gimnazjum, tam też jest siedziba konsulatu polskiego, a w gospodzie polskiej, miejscowy proboszcz wydaje tygodnik polski, który do nas co jakiś czas nadchodzi. Dotychczas tygodnik ten miał dobre z kraju informacje i był w stałym kontakcie z ojczyzną.

Kasa chorych a pomoc dla bezrobotnych w ZAGŁĘBIU

KONFERENCJA W KASIE. — STANOWISKO LEKARZY. — POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH.

Wczoraj w lokalu pow. kasy chorych w Sosnowcu, odbyła się konferencja w sprawie pomocy bezrobotnym ze strony kasy chorych.

Konferencja ta zwołana została na polecenie głównego urzędu ubezpieczeń.

W konferencji, której przewodniczył komisarz pow. kasy chorych w Sosnowcu, **p. Wąsowicz,** wzięli udział pp.: **starosta Boxa,** kierownik PUFP. **radca Janik,** prezydent m. Dąbrowy **dr. Madeyski,** komisarz m. Sosnowca **Kuźniak,** inspektor magistratu będzińskiego **Janiczak,** przedstawiciel m. Zawiercia **Malanowicz** i lekarz miejski **dr. Oster,** z zarządu związku lekarzy obecni byli **dr. Budzyński i dr. Osiński,** lekarz naczelny pow. kasy chorych **dr. Zelenay** i inspektor lekarski **dr. Ryder.**

Konferencja miała na celu szczegółowe omówienie pomocy bezrobotnym ze strony kasy chorych. **Kasa sosnowiecka zadeklarowała na bezrobocie 7.500 zł. miesięcznie na dwa powiaty będziński i zawiercki.**

Podział tej sumy między poszczególne komitety pomocy bezrobotnym, uskuteczniony zostanie w sposób następujący: **Państwowy urząd pośrednictwa pracy sporządzi specjalne sprawozdania, dotyczące terenów komitetów, w których wykaże procentowo ilość bezrobotnych.**

Od wysokości procentu bezrobotnych na terenie tego, czy innego komitetu będzie zależeć przydział pieniędzy. Im procent bezrobotnych będzie wyższy, **tem przydzielona danemu komitetowi suma będzie większa.**

Drugim z kolei punktem konferencji była sprawa pomocy lekarskiej bezrobotnym. Sprawę tę rozwiązano w sposób następujący:

Lekarze zagłębiowscy w zasadzie wyrazili zgodę na pomoc bezrobotnym, **ale z warunkiem, że będzie się ona odbywać w godzinach ich pracy ambulatoryjnej.**

Pomoc lekarska dla bezrobotnych w godzinach ambulatoryjnych, sądzimy, nie obejmie wszystkich potrzebujących.

Z kolei omawiano sprawę sposobu pomocy lekarskiej, w jaki sposób odbywać się będą przyjęcia chorych bezrobotnych itp.

Należy tu podkreślić, że pomoc lekarska wyrażać się będzie jedynie w poradzie lekarza. Jeśli chodzi o leki, to chory - bezrobotny sam sobie musi je kupić.

W wypadkach, kiedy kasa dostarczy choremu lekarstw, koszt ich odtrącony zostanie od zadeklarowanej miesięcznie sumy 7.500 zł.

Ostrzeżenie.

Wobec pojawienia się na rynku licznych naśladownictw naszego preparatu **CRESOLAN**, ostrzegamy przed nabyciem różnego rodzaju falsyfikatów i prosimy zwracać baczną uwagę na oryginalne opakowanie **CRESOLANU** firmy **R. Barcikowski S. A.** w Poznaniu ze znakiem towarowym **Erbe** zarejestrowanym w G. D. S. Z. pod Nr. 1031.

Oryginalny **Cresolan** Barcikowskiego

może być stosowany z bardzo dobryG ODDECHOWYCH, GRUŹLICY. WSZELKICH CHOROBACH DRÓG ODDECHOWYCH, GRÓŹLICY, KASZLU, DYCHAWICY (Astma), KRZTUŚCA (koklusz) i t. p.

CRESOLAN jako preparat zawierający Creosot, chroni organizm od zgubnego działania niebezpiecznych drobnoustrojów jak również zarazka gruźlicy.

CRESOLAN ERBE jest preparatem krajowym i stosowany jest we wszystkich Kasach Chorych w Polsce.

Cresolan Erbe jest bardzo łagodny w smaku i nie wywołuje objawów podrażnienia ze strony żołądka.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
R. BARCIKOWSKI S. A.
w Poznaniu.

Walne zebranie członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu.

ZEBRANI POWZIĘLI SZEREG UCHCHWAŁ PROTESTACYJNYCH.

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu, w sali zw. zaw. nadzwyczajne zebranie członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Przewodniczył zebraniu **p. K. Strzelecki,** asesorowali **pp.: Nobis z Czeladzi,** Jaworski z Dąbrowy, Rubinlich, **Kubiczek i Sytniewski z Będzina i Jabłonowski z Zawiercia.** Sekretarzował **p. E. Nowakowski.**

Poseł **Mikołaj Osada** przedstawił zebranym sytuację właścicieli nieruchomości w kraju, poruszając przy okazji sprawę ustawy dodatkowej o ochronie lokatorów, wstrzymującej eksmisję w miesiącach zimowych i projekt podwyższenia podatku od nieruchomości z 7 proc. na 10 proc.

W tej sprawie przemawiał również **p. Teofil Kowalski,** poczem uchwalona została rezolucja, protestująca przeciwko zawieszeniu eksmisji w miesiącach zimowych, jak również i przeciwko projektowi podwyższenia podatków od nieruchomości.

Z kolei **adw. Kuchta** zreferował sprawę wycieru kominów. W dyskusji zabierali głos p. p.: **Król, Michalski i inni.** Zebrani postanowili zwrócić się do odpowiednich władz i swoich reprezentantów w sejmie, aby poczynili kroki, zmierzające do uchylenia obecnych przepisów o wycierze kominów, gdyż pozbawiają one stow. właścicieli nieruchomości praw, nabytych w myśl ustawy przemysłowej.

Stowarzyszenie postanowiło zorganizować stałe porady prawne dla swych członków, których udzielać będzie **adw. Kuchta.**

Zebrani ponadto obarczyli **posła Osadę** obowiązkiem interwenjowania w sprawie znowelizowania przepisów meldunkowych przez uproszczenie przepisów i możność odwoływania się od wymiaru kar administracyjnych do sądu.

P. Włodarkiewicz zgłosił wniosek, aby przy wyborach do rad miejskich członkowie stowarzyszenia głosowali na właścicieli nieruchomości, którzy bronią ich interesów.

Wreszcie **p. T. Kowalski** omówił kwestję zamachów niemieckich na nasze Pomorze i rolę senatora amerykańskiego Boraha.

Zebrani jednogłośnie stwierdzili, że niedopuszczą do oderwania Pomorza i **wraz z całym narodem bronić będą tej ziemi do ostatniej kropli krwi.**

Na zakończenie **adw. Kuchta** referował sprawę niepłacenia czynszu przez bezrobotnych, zgłaszając wniosek, aby komitety bezrobotnych wydawały bezrobotnym odpowiednie bony, któremi właściciele mogliby regulować podatki miejskie i państwowe. Postanowiono także zwrócić się do władz o oględniejsze ściąganie podatków, z uwagi na ciężką sytuację finansową właścicieli domów. W dyskusji zabierali głos pp.: **Nobis, Dziurowicz, Płazak, Michalski, Stanek, Służałek i inni.**

Aresztowanie dwuch złodziejaszków z Warszawy w melinie złodziejskiej w Będzinie

Policja będzińska aresztowała w melinie złodziejskiej dwuch złodziei recydywistów,**Kowalskiego i W.Przybyszewskiego,** którzy przyjechali z Warszawy na gościnne występy do Zagłębia.

Pierwszy z nich Kowalski, zawodowy złodziej trudnił się również sprzedażą książek z sensacyjnemi, przebojowemi piosenkami. Sprzedaż książeczek była dla Kowalskiego potrzebna, aby zmylić czujność władz policyjnych, że nie uprawia procederu złodziejskiego.

W toku śledztwa ujawniono, że złodzieje poszukiwani są przez policję i sądy: **w Warszawie, Siedlcach, Dąbrowie Górn. i Żarkach.**

Zostaną oni przekazani sądom w Warszawie.

KRONIKA.

Listopad 24 Wtorek	Dziś: Jana od Krzyża W. Jutro: Katarzyny P. M. Wschód słońca: 7.09 Zachód słońca: 3 36

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 24 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 13.35 Muzyka ludowa. 13,40. „Jak się przedstawia hodowla trzody chlewnej w Polsce". 14.00. Muzyka ludowa. 14.05. Pogad. rolnicza. 14.50. Pieśni z płyt gramofonowych. 11.15. Chwilka lotnicza. 15.20. Giełda pieniężna. 15.25. Przegląd czasopism kobiecych. 15.45. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci starszych. 16.20. Odczyt z Krakowa. 16.40. Muzyka lekka. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert symfoniczny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Porady prawne dla rolników. 19.25 Program na dzień nast. 19.30. Drobne utwory na harfę. 19.45. Pras. dz. radjowy. 20.00 Feljeton. 20.15. Operetka „Księżna Chicago". 22.40. Dodatek do pras. dz. radjowego. 22.45. Komunikat meteor. 22.50. Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

WARSZAWA.

Środa, 25 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.35. Muzyka ludowa. 13.40 Pogad. roln. 14.50. Muzyka z płyt gramof. 15.15. Wiad. harcerskie. 15.20. Giełda pieniężna. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt 17.35. Utwory P. Czajkowskiego. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Feljeton muz. 100-a rocznica przyjazdu Chopina do Paryża. 20.15. Koncert popul. 21.05. Kwadrans lit. 21.20. Recital skrzypc. 22.10. Dodatek do Pras. Dz Radj. 22.15. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.20. Wiad. sport. 22.25. Płyty gramofonowe. 22.10. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.25. Płyty gramof. 22.45. Das Prinzip der moralischen Abrüstung. 23.00. Muzyka tan. ze Lwowa.

KATOWICE.

Wtorek, 24 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P .A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warszawy. 13.35. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 14.45. Koncert z płyt gramof. 15.15. Tr. z Warsz. 16.20. Odczyt z Krak. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Jak proboszcz Marcin Kroczek budował kościół w Wiśle. 19.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45. Tr. z Warsz. 20.15. Koncert kompozytorski. 22.40. Tr. z Warszawy. 22.50. Kom. sport. i program na dz. nast.. 23.00. Muzyka lekka i tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Wtorek — teatr nieczynny.

W środę, dnia 25 b. m. dwa przedstawienia teatru ludowego z Katowic pod dyrekcją Stanisława Ligonia. Popołudniu o godz. 4-ej po cenach zniżonych od 65 gr. do 2.70 zł. i wieczorem o godz. 8.15 po cenach od 1 zł. do 4.60 zł. odegrane zostanie „Wesele na Górnym Śląsku", sztuka regjonalna. Ciekawe to i godne ujrzenia widowisko winno zgromadzić wszystkich melomanów, a zwłaszcza młodzież szkolną.

W czwartek pełna niefrasobliwego humoru komedja Fr. Molnara p. t. **„Dobra wróżka"** z pp. Sobotkowską, Bremem, Horowiczem, Orchoniem, Palańskim, Szafrańskim, Słupskim i innymi. Efektowna wystawa, pomysłowa reżyserja **J. Golaszewskiego,** doskonała gra artystów i wesoła treść sztuki, składają się na widowisko bardzo ciekawe. Ceny miejsc popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W piątek po cenach zniżonych od 59 gr. do 1.90 zł. ukaże się poraz ostatni głośna sztuka w 7 obrazach p. t. **„Człowiek z teką".** W roli tytułowej **dyr. Tański,** który zarazem reżyserował sztukę. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W sobotę premjera — arcydzieło **Stefana Żeromskiego,** potężny dramat rewolucji 1905 roku p. t. **„Róża",** wprowadza na afisz reżyser **J. Golaszewski** we własnej inscenizacji. Udział bierze cały zespół. Nowa oprawa sceniczna pomysłu **J. Kościeszy.**

Z Sosnowca.

OD ADMINISTRACJI.

Wszyscy, którzy już zamówią „Expres Zagłębia" na grudzień będą otrzymywać pismo nasze od czwartku, w tym dniu bowiem rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści pt. „Mąż za miljony".

(s) **Wywiadówka z 5-ciu publicznych szkołach zawodowych dokształcających** w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 11-ej, na którą kierownictwa szkół zapraszają pp.: rodziców i pracodawców.

Adresy szkół: metalowa, elektrom. i budowlana w szk. powsz. rn. 6 ul Wawel 13; ogólna i metalowa kl. I-sze w szk. powsz. nr. 7, ul. Żytnia 12; handlowa męska w szk. handl. T. Płockiego, ul. Targowa 12; handlowa żeńska w szk. powsz. nr. 4, ul. Prez. Mościckiego 18; przemysłowa żeńska w szk. żeńsk. rzemiosł ks. Fr. Raczyńskiego, ul. Kaliska 23.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W tygodniu od 14 do 20 listopada spędzono na targi: buhai 90, wołów 29, krów 546, jałówek 69, cieląt 143 i nierogacizny 2613, ogółem 3490 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: rogaciznę od 0.48 do 1.20 zł., nierogaciznę od 0.70 do 1.49 zł. Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

(s) **Tragiczny finał bójki.** Onegdaj w godzinach wieczorowych przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Starej w Sosnowcu z niewiadomych powodów doszło do bójki między kilkoma młodymi ludźmi. Finał bójki okazał się tragiczny dla 24-letniego Stefana Pszczółkowskiego (Stara 13), któremu wybito oko. Odwieziono go do szpitala. Policja prowadzi dochodzenie.

(s) **Awanturniczy lokator.** P. Jan Wojtasik (Staszica 24) jest bardzo wojowniczy. Ostatnio wywołał awanturę z jedną z lokatorek tego domu, wymyślając w ordynarny sposób i biorąc się do bicia.

Temperament Jana Wojtasika ostudzą odpowiednie władze.

(s) **Kradzież w szkole.** Do szkoły powszechnej przy ul. Mościckiego dostali się niewykryci złodzieje, skąd skradli różne drobiazgi, wartości 20 zł.

Z Będzina.

(b) **Usiłowała się otruć.** Mieszkanka Będzina, Rywka Abramowicz po sprzeczce z mężem wpadła w taki silny rozstrój nerwowy, że usiłowała otruć się esencją octową. Desperatkę pozostawiono na kuracji w domu.

Mąż odpowiadać będzie sadownie.

(b) **Kurs instruktorów L. O. P. P.** Komitet miejski L. O. P. P. w Będzinie, otwiera z dniem 1-go grudnia r. b. kurs instruktorów II-ej kategorji obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Wykłady odbywać się będą 2 razy w tygodniu, we wtorki i piątki od godz. 7 do 9.30 wiecz. Co do lokalu kursów nastąpi oddzielne zawiadomienie w prasie.

Zapisy na kurs rozpoczęły się wczoraj, przyczem przyjmowani będą kandydaci z wykształceniem równającem się conajmniej ukończonej szkole średniej.

Kandydaci ponadto muszą mieć uregulowaną służbę wojskową.

Zapisy na kurs kandydaci mogą zgłaszać osobiście, bądź też za pośrednictwem poczty pod adresem: Będzin, Sączewskiego 17 — wydział powiatowy — pokój nr. 4 od godz 9 do 3-ej po poł. i od 6 do 8-ej wiecz. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

(b) **W Pyżowicach spaliła się stodoła.** Onegdajszej nocy mieszkańcy wsi Pyżowice, pow. będzińskiego, zaalarmowani zostali groźnym pożarem, jaki wybuchł w zabudowaniach Franciszka Serwecińskiego.Na miejsce pożaru przybyły natychmiast okoliczne straże i ogień w krótkim czasie umiejscowiły, nie pozwalając, aby płomienie przerzuciły się na sąsiednie budynki. Spaliła się stodoła, w której było zboże i narzędzia rolnicze. Ogólne straty wynoszą około 4000 zł.

(b) **Kradzieże.** Majer Ładny, ul. Modrzejowska 77, zameldował w komisarjacie policji, że woźnica jego w czasie przewożenia towaru na dworzec skradł mu 80 kg. maku, wart. 80 zł.

— Józefowi Woźniakowi, zam. przy ulicy Małachowskiego 19 skradziono w ubiegłą niedzielę z mieszkania ubranie, wartości 90 zł.

— To samo spotkało St. Czaplińskiego, zam. przy ul. Małachowskiego 17, mianowicie skradziono mu z mieszkania garnitur i spodnie sztuczkowe, wartości 200 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Układanie preliminarza budżetowego na 1931--32 rok.** Zarząd miasta w Dąbrowie przystąpił do układania preliminarza budżetowego na 1931-32 rok. Nowy preliminarz budżetowy w porównaniu z preliminarzem za rok 1930-31 ma być zgórą o 200 tysięcy złotych mniejszy, to znaczy wyrażałby się ogólną sumą 1 miljon 300 tysięcy złotych.

(d) **Otwarcie lutni górniczej.** Dnia 4 grudnia o godz. 4-ej popoł. w lokalu ochronki na Górze Zamkowej w Będzinie, odbędzie się uroczystość otwarcia lutni górniczej pracowników towarzystwa francusko - włoskiego w Dąbrowie.

(d) **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę na boisku „Unja“ w Sosnowcu, w finałowych rozgrywkach o nagrodę sportową, zwycięstwo odniósł klub „Zagłębie“ z Dąbrowy z wynikiem 3:1. Przeciwnikiem był klub „Zagłębianka“.

Zegarek uratował mu życie...

ECHA ZAJŚCIA NA DZIEDZIŃCU RZEŹNI W BĘDZINIE.

Człowiek nie jest pewny ani dnia ani godziny...

Spokojny obywatel Będzina **p. Moszek Szwarcberg**, spacerując po ruchliwym Starym Rynku, nie przypuszczał jak marnym jest doczesny żywot i że nieszczęście czyha na każdego co krok.

Właśnie nucił sobie pod nosem melodyjnego foxtrotta, gdy raptem podbiegł do niego jakiś jegomość i szepnął mu parę słów, po których p. Moszek stanął jak wryty i zbladł.

Konkurent od interesu, ciągle ten sam **Hersz Szajer** (Będzin, Jasna 12), zrobił mu znowu szkodę i pociął w rzeźni jego wołowe skóry.

Tego było za wiele. Krótka wiadomość przemieniła spokojnego p. Moszka w pogromcę. Wschodnia krew zagrała w nim, — poprawił chałat i ruszył do rzeźni.

W parę minut potem na dziedzińcu miejskiej instytucji rozegrała się scena, która zmroziła krew wszystkim obecnym.

Życie p. Moszka zawisło na włosku.

P. Szajer posłyszawszy bowiem takie epitety jak „nikczemnik“, „szmondak“ itp.; schwycił za długi rzeźnicki nóż i wpakował go w pierś osłupiałego z przerażenia p. Moszka, który padł na dziedzińcu, wydając przeciągły jęk.

Myślano, że trup, — tymczasem było inaczej.

Zanim zawiadomiono policję i towarzystwo „ostatniej posługi“, p. Moszek ostrożnie się podniósł, poczem pędem puścił się do najbliższego biura próśb, gdzie zredagował skargę na gwałtownego konkurenta o usiłowanie zabójstwa.

Niedoszła zbrodnia zaelektryzowała fachowców rzeźnickich całego Będzina, zwłaszcza, że mordercze ostrze przecięło p. Moszkowi chałat, sweter, nawet kamizelkę (tak podał w skardze) i utkwiło wreszcie w zegarku...

Z niecierpliwością oczekiwano zatem procesu, który odbył się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

P. Moszek Szwarcberg żądał surowego ukarania niebezpiecznego konkurenta, słusznie twierdząc, że gdyby nie zegarek, to coby było z jego sercem?!...

Krew mrożąca w żyłach scena przewinęła się jeszcze raz przed sądem, wkońcu sąd ogłosił wyrok: **Trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary.**

Rudowłosa podpalaczka

TAJEMNICA NOCNEGO AUTA.

Olbrzymie pożary lasów w Kalifornji, które zniszczyły wiele miejscowości i spowodowały olbrzymie straty, wywołały wśród ludności tamtejszej strach paniczny.

Pożary wybuchały w różnych okolicach, powstało więc słuszne podejrzenie, że złośliwi jacyś podpalacze

podkładają ogień.

Przed kilkoma dniami żandarmerja tamtejsza wpadła na trop zbrodniarzy. Patrol, wysłany w głąb lasu, ujrzał w nocy wykwintne towarzystwo, złożone z dwuch mężczyzn i młodej kobity o rudych kręconych lokach... Sunęli tajemniczo po ścieżkach leśnych w automobilu, który nie posiadał żadnych znaków rozpoznawczych, ani świateł...

Nagle automobil się zatrzymał, a za chwilę buchnął

jasny płomień

i ogień objął las...

Patrol rzucił się w pogoń za automobilistami, którzy posuwali się powoli skutkiem złej drogi. Gdy tajemnicze towarzystwo zauważyło pościg, padły strzały do żandarmów i zraniły dwu ludzi...

Podpalacze wydobyli się na wolną przestrzeń i zniknęli bez śladu. Z oddali dochodził tylko warkot motoru i przejmujący śmiech rudowłosej kobiety...

Niezwykła ta i sensacyjna afera żywo jest omawiana przez prasę amerykańską. Wprawdzie są w tej tysiączne sprzeczne szczegóły, wiadomości i przypuszczenia. Opinja publiczna rzuca podejrzenie w kierunku

eleganckiej i bogatej młodzieży,

która w ostatnich czasach coraz częściej dopuszcza się zbrodniczych i wyrafinowanych wybryków...

Nie ulega wątpliwości, że wytężonym wysiłkiem policji uda się niebawem tę zagadkę wyświetlić, a tajemniczych zbrodniarzy oddać sprawiedliwości.

„OLLA“ PREZERWATYWY
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem
Nie dajcie się namówić na nic innego, rzekomo równie dobrego.
„OLLA“ udowodniony preparat profilaktyczny.

„Dobra wróżka“

Komedja w 3 aktach Fr. Molnara.
Przekład B. Gorczyńskiego.

Na ostatnią premjerę teatr miejski w Sosnowcu dał 3-aktową komedję Fr. Molnara „Dobra wróżka“. Wybór doskonały. Komedja ta obiegła niemal wszystkie sceny europejskie, ciesząc się wszędzie zasłużonem powodzeniem Z uznaniem również o „Dobrej wróżce“ pisali najpoważniejsi kyrtycy teatralni

Na naszej scenie komedja ta wypadła zupełnie dobrze. Zawdzięczać to należy starannej reżyserji p. Gołaszewskiego, a nadewszystko wykonawczyni głównej roli p. J Sobotkowskiej. Rola młodziutkiej Lu — to rola jakby specjalnie stworzona dla tej artystki. Grała też ją p. Sobotkowska z dużym wdziękiem, subtelnością i zrozumieniem.

Bez zarzutu wywiązał się z roli adwokata Sporuma p. Orchoń.

P. Fr. Palański, w roli amerykańskiego bussinesmana, poszukującego przygód miłosnych — był doskonały.

Dobrą sylwetkę sekretarza stanu stworzył, zawsze niezawodny, p. Szafrański.

P. Horowicz grał zbyt nerwow. Całości dopełnili pp.: Słupski i Brem.

Dekoracje projektu J. Kościeszy, wykonane przez p. Szymczyka — zasługują na uwagę.

POŚWIĘCENIE BANDERY W KATOWICACH.

W nadchodzącą niedzielę oddział ligi morskiej i kolonjalnej przy konfederacji samopomocy robotniczej i zawodowej w Katowicach urządza poświęcenie bandery oddziału, połączone z uroczystą akademją w rocznicę zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą i ku czci powstania listopadowego.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23. 11.

Warszawa dol. 8.89
Nowy Jork kabel 8.928
Londyn 32.80 — 32.76
Paryż 34.92
Praga 26.42
Berlin dew. 211.95
Pieniądz dzienny 8.89

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 23. 11.

Bank Polski 110.00
3 proc. Poż. Budowl zł. 31.75 — 32.00
4 proc. Poż. Inwest. zł. 78.75 sre. 85.00
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 42.50—42.75 —42.25
4 proc. Poż. Dolarowa zł. 42.00
5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.75
7 proc. Poż. Stabil. zł. 58.25 — 58.75

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 23. 11.

Żyto cena tranz. 27.50—27.25—27.00
Otręby żytnie cena tranz. 18.60 — 18.50
Reszta notowań bez zmiany.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

76.

— Nie dojedziemy do samego Waterloo — rzekł wsiadając. — Zatrzyma się pan na York Road, koło hotelu! — zawołał do szofera. — Widzi pan — zwrócił się do mnie — jeżeli ta kobieta jest naprawdę Alicją Murdoch, toby pana poznała, bo widziała pana Pod Słonką. Możeby i mnie poznała, chociaż ja jej nie pamiętam. Wobec tego musimy działać ostrożnie. Poznawszy nas, gotowaby zwiać — może na dobre. Ale Cottingley dowiedział się, że zakupiła dwa miejsca na okręcie. Dla kogo to drugie?

— Mogła mieć wspólnika lub wspólniczkę. Naturalnie jeżeli to jest ona — odparłem.

— Miała napewno wspólników w Londynie na Harerow Road — rzekł Maythorne. Jednym z nich mógł być jej brat, o którym mówiła paniom. Co się tyczy wspólnictwa w zabójstwie Mazaroffa, to...

Urwał i umilkł na tak długo, że wkońcu zapytałem go, o czem myśli.

— Myślę — odpowiedział powoli — że jeżeli Alicja Murdoch naprawdę zamordowała Mazaroffa i jeżeli miała wspólnika, czy wspólniczkę i jeżeli to ona zamówiła dwa przejazdy do Nowej Zelandji, i jeżeli ten drugi przejazd był zamówiony dla wspólnika czy wspólniczki — same jeżeli!—to czeka nas prawdopodobnie jakaś rewelacyjna niespodzianka. Ale, jak powiedziałem wszystko zależy od „jeżeli“.

Wysiedliśmy z auta na York Road i podążyli szybkim marszem na ogromny dworzec. W połowie drogi spotkaliśmy się z Cottingleyem, który wlókł się leniwie z rękami w kieszeniach spodni i z papierosem, zwieszającym się luźno z kąta dziwnych ust. Z całej jego postaci biła właściwa mu flegmatyczna obojętność.

— Spodziewałem się, że tędy nadciągniecie — rzekł, gdyśmy przystanęli. — Mamy jeszcze dwadzieścia pięć minut czasu. Przypuszczam, że nasi pasażerowie zjawią się w ostatniej chwili. Wszystko jest w pogotowiu. Tylko, jeżeli ta kobieta jest naprawdę Alicją Murdoch — to kto stwierdzi jej tożsamość, kto ją pozna?

— Pan Holt? — rzekł Maythorne.

Cottingly popatrzył na mnie takim wzrokiem, jakby nie miał o mnie zanadto dobrego wyobrażenia.

— Zna ją? — zapytał.

— Znam ją — odpowiedziałem.

Wykręcił się na pięcie i zaczął iść z powrotem w kierunku dworca, a my za nim, a właściwie z nim; ja z prawej strony, Maythorne — z lewej.

— Wszystko jest w pogotowiu — powtórzył. — Pociąg, odchodzący do Southamptonu, opuszcza peron numer czwarty dokładnie o dziesiątej. Sprowadziłem sobie z Yardu dwuch morowców — musiałem tam iść, bo inaczej nicbym nie dokazał — i będziemy czekali na peronie.Ona nas nie pozna, ale idzie o to, czyby poznała pana szefa albo pana?

Wskazał niedbale na mnie.

— Obawiam się — odparł Maythorne — że poznałaby nas obu.

— Dobrze — rzekł Cottingley.— W takim razie zrobimy tak. Już ostrzegłem władze kolejowe, że może będziemy musieli dokonać ważnego arsztowania. Panów postawię koło barjery, gdzie ona panów nie zobaczy. Poczekają tam panowie dopóki pasażerowie nie zaczną przechodzić na peron. Ja będę stał niedaleko --- detektywi o krok dalej w łączności ze mną. Zapewniłem sobie również na wszelki wypadek współdziałanie policji dworcowej. Jeżeli pan Holt pozna tę kobietę, to da mi znać p. dniesieniem kapelusza. Resztą ja się zajmę. Jeżeli ją aresztujemy, to moi detektywi zaprowadzą ją do małej kabiny na peronie. Umówiłem się z naczelnikiem stacji. Panowie pójdą za nami.

— Doskonale — rzekł Maythorne. — Wszystko jak na dłoni.

Cottingley rzucił wypalony papieros.

— Za mną! — rozkazał, spoglądając na wielki zegar — Za minutę otworzą barjerę — Chodźmy prędko!

Weszliśmy na ogromny, rzęsiście oświetlony dworzec. Pomimo późnej godziny roiły się tu tłumy. Cottingley szedł szybko przodem, przeciskając się zręcznie wśród tłumu. Dostaliśmy się bez żadnej przeszkody za barjerę i nasz rudy przewodnik ulokował nas za wysokiem, drewnianem przepierzeniem, znajdującem się o kilka kroków od furtki, w której stał kontroler, sprawdzający i stemplujący bilety. Był to ciemny kąt, nadający się doskonale do naszego celu.

— Niech pan pamięta! — rzekł Cottingley. — Jeżeli ją pan pozna, to kapelusz do góry. Baczność!

d. c. n.

Rozdarte serce panny Józefy.

Wstrząsająca historja o niestałości uczuć męskich.

Zdala od zgiełkliwego śródmieścia Warszawy, w zacisznym domu nr. 93 przy ul. Siennej pracowała bogobojnie Józefa Pogoda, l. 31, w charakterze

służącej do wszystkiego

u państwa, powiedzmy, X.

Codzień rano, po obudzeniu przed wstaniem, długo myślała

o przepięknych sennych

mirażach, w których odgrywała zawsze główną rolę nieszczęśliwej Julji, Lady Hamilton, mickiewiczowskiej Zosi itd. itd.

Dziewicza główka roiła o odnalezieniu

swego królewicza z bajki,

boskiego Romea, rycerskiego admirała Nelsona, pełnego młodzieńczej brawury Tadeusza i wielu innych.

Wreszcie przed dwoma laty przyszedł ten wielki dzień.

Wychodząc, jak zwykle, rano po zakupy, w bramie ujrzała

świeżo zaangażowanego pomocnika dozorcy

Jana Truszczyńskiego (l. 25).

Uczuła dziwne

ciepło w okolicy serca.

Twarz jej spłonęła przecudnym rumieńcem. Rozedrgane wzruszeniem usta wyszeptały:

— Oto on.

wyśniony, wymarzony!...

Obrzucony powłóczystem spojrzeniem pięknych oczu panny Józi, pan Jan uczuł, że zbliża się

jego słodkie przeznaczenie.

Stopniał jak wosk.

Po chwileczce prowadzili ożywioną rozmowę.

Idylla trwała dwa lata.

Panna Józefa niepomna na gniew chlebodawczyni podsuwała wybranemu co smakowitsze kąski. Nie zapomniała również o zewnętrznym wyglądzie ukochanego, kupując mu

najmodniejsze krawaty,

garnitury, oraz inne bardziej intymne szczegóły męskiej garderoby.

W długich, czułych rozmowach układali wspaniałe plany przyszłości, gdy już połączeni dozgonnym węzłem będą wspólnie

prządli nić szczęścia i miłości.

Pan Jan nie angażując się zbytnio, potakiwał z uznaniem, słowom wniebowziętej panny Józi.

Wspominając coraz o związanych z przygotowaniami ślubnemi kosztach, pobierał mniejsze lub większe zaliczki na ten cel, które w sumie uczyniły

okrągłą cyfrę 2.300 złotych.

Lecz każda jedna rzecz, jak twierdzi, Spinoza, ma swój koniec...

Przed pięcioma miesiącami panna Józefa zauważyła w zachowaniu „narzeczonego" zatrważający chłód. a po miesiącu

straciła go zupełnie z oczu.

Wytrwała niewiasta postanowiła jednak bronić swego szczęścia do upadłego.

Po żmudnych poszukiwaniach

stwierdziła straszną prawdę.

Pan Jan wyprowadziwszy się na ulicę Leszno 125, gdzie objął podobne stanowisko, przygotowywał się

do wstąpienia w związki małżeńskie

ze swą daleką krewną pp. Gienią Kozerówną, lat 16.

Dysząc żądzą zemsty, zachmurzona Pogoda, czatowała wczoraj przed kościołem Wszystkich Świętych na niewiernego pana Jana.

Na stopniach świątyni ukazała się wytworna sylwetka p. Truszczyńskiego, prowadzącego czule pod rękę swoją przyszłą. Wracali z kancelarji gdzie załatwili formalności związane z mającym się odbyć już nazajutrz, ślubem.

Pannę Józefę zatkało.

Dopadła nie przeczuwającej nic złego pary zakochanych i w takt buńczucznych uderzeń parasolki poczęła wołać wielkim głosem:

— Oddaj forsę!

Obiecałeś się żenić,

heblem w szczękę draśnięty! Słuchaj narodzie, jaka me krzywda dotknęła, biedną sierotę!

Szczęściem, że nadeszła władza, która rozejm przeprowadza — jak mówi poeta.

Szarmancki posterunkowy zaprowadził

zwaśnione towarzystwo do komisarjatu.

Dyżurny przodownik aż przykucnął ze zdziwienia, słuchając żałosnych skarg panny Józefy, spisał sążnisty protokuł, a na zakończenie zanucił popularne tango (słowa Andrzeja Własta):

„Szkoda twoich łez dziewczyno", poczem zagłębił się w ciekawej książce Flammariona p. t. „Astronomja dla wszystkich".

Giną drzewa w miastach Polski

NA ZACHODZIE DZIEJE SIĘ INACZEJ.

Mamy jesień. Lecą liście z drzew. Ale u nas w Polsce nietylko liście lecą z drzew, ale całe drzewa, nawet najstarsze i najpiękniejsze, osuwają się na ziemię, podcięte lekkomyślną, chciałoby się powiedzieć — zbrodniczą ręką człowieka. I nietylko na jesień to się dzieje, ale przez cały rok, przez ciąg lat. Zdaje się, że człowiek u nas wydał walkę przyjacielowi i towarzyszowi swemu — drzewu, że nie dba o piękno i tradycję krajobrazu, o jego związek z przeszłością. Giną drzewa, pozostaje po nich pustka i żal, a w najlepszym razie zasadza się w ich miejsce młódź drzewną i nie wszędzie.

Jakże inaczej jest na świecie, zwłaszcza na zachodzie. Jadąc przez Francję, odczuwamy łagodny, poważny i dostojny majestat krajobrazu. I bez trudu spostrzegamy, że czynnikiem głównym tego swoistego piękna, poważnego a uśmiechniętego, są niezliczone rzędy i kępy drzew, rosnących bezpiecznie, rozwijających się wspaniale pod czujną opieką przyjaciela - człowieka. Cały krajobraz składa się z ciemnej zieleni drzew, jasnych pól, jasności nieba i złota promieni słonecznych

Na szerokich bulwarach w Marsylji rosną kilometrami stare drzewa, nieraz w cześciu rzędach. Na starych, cichych placach, które tak pięknie opisał Conrad - Korzeniowski, stare drzewa, zaglądające do okien zamkniętych domów, zdają się cicho rozmawiać i marzyć o przeszłości.I znowu drzewa rosną spokojnie wzdłuż cudownych starych ulic gdańskich, w cieniu olbrzymich ponurych kościołów. Nikt nie czycha tam na życie tych żywych wspomnień, przekazanych przez przeszłość

Ludzie tam, widać, zdają sobie sprawę z tego, czego nie widzą dottąd u nas różni powierzchowni i lekkomyślni reformatorzy. Wiedzą, że drzewo jest niedającym się usunąć składnikiem krajobrazu, tak, jak włosy, brwi, rzęsy stanowią nie dająca się usunąć bez szkody część harmonijnego oblicza ludzkiego. Pamiętają o tem że pod temi drzewami siedzieli ojcowie i z pogodą wyobrażają sobie, jak to kiedyś na ich liście i gałęzie patrzeć będą wnukowie.

Bo drzewo w krajobrazie nie jest czemś martwem i przypadkowem. Ma wartość nietylko użytkową i zdrowotną, ale uczuciową i psychiczną.. Stosunek do drzewa, podobnie, jak i stosunek do człowieka, jak i stosunek do zwierzęcia, jest wyrazem kultury człowieka i jego wewnętrznej dojrzałości.

Obyśmy i pod tym względem nie dopuszczali się ciężkich zaniedbań! Obyśmy dorównali na tem polu społeczeństwom zachodnim, umiejącym harmonijnie kojarzyć ze sobą idee tradycji i postępu!

„Wyłącznie dla panów"

Przedstawienie z udziałem kobiet ubranych tylko w rękawice.

W małej mieścinie amerykańskiej Readwoo Hall. w pobliżu Avella, zawrzało jak w ulu. Powodem podniecenia były

olbrzymie afisze,

jakie pojawiły się na murach, donosząc o niebywale sensacyjnem przedstawieniu,mającem się odbyć w jedynej w mieście sali, staraniem impresarja A. Ronyaka z Avella.

Mieszkańcy Readwood Hall, pozbawieni na dzień powszedni teatru tem bardziej zaciekawieni byli

zachęcającą zapowiedzią,

że afisze wyraźnie zaznaczały, iż przedstawienie odbędzie się

„wyłącznie dla panów".

Wszyscy więc dżentelmeni miasteczka z drżeniem niemal oczekiwali wieczoru, w którym miano im zgotować niezaznawane dotychczas rozkosze

Niebawem przekonali się, że impreza w niczem

nie zawiodła oczekiwania.

Na scenie, odrzynającej się jasno od przyciemnionej nastrojowo sali, tuzin dziewcząt wykonywał różne ewolucje, niby taneczne, niby gimnastyczne.

Sensacja polegała na tem, że dziewoje te były

w stroju matki Ewy

i nawet zapomniały o listku figowym, który podobno był pierwszym strojem matki ludzkości.

Zacni ojcowie rodzin z Readwood Hall, którzy przybyli na widowisko.

nie wiedzieli, co zrobić z oczami.

Scena przykuwała wzrok, ale znowu, jak patrzeć na takie bezeceństwa, skoro obok siedzi sąsiad Y. a z tyłu sąsiad X., gdy na przedstawieniu jest i aptekarz i doktór i kupiec. a wszyscy oni bywają w domu i łatwo mogą powiedzieć żonie

o tych sprośnościach.

W tych warunkach niejednemu wydawało się wybawieniem z nader drażliwej sytuacji, gdy nagle na salę wpadła policja z szeryfem na czele.

Dorodne dziewuszki które miały na sobie w danej chwili

tylko rękawice bokserskie,

bo zajęte były parami rozbijaniem sobie ślicznych nosków, uciekły do garderoby, jak spłoszone stado wróbli, a dżentelmeni z widowni uciekli tak szybko z teatru, że policja nawet

nie zdążyła spisać protokółu.

Za to powetowała to sobie w garderobie, skąd wszystkie panienki wraz z ich „directricą" zabrała, naturalnie już w kompletnem ubraniu, do komisarjatu

a stamtąd do aresztu.

Podobno dziewczynki są tak smutne, że nawet nie chcą urządzać przedstawień i prób generalnych. choć mają i sposobności na to i dość czasu, siedząc w kozie wszystkie razem.

Spiewający papier

Najtańsza płyta gramofonowa.

Inżynier drezdeński Pileumer wynalazł niesłychanie prosty i tani sposób przenoszenia dźwięków na papier. „Płytą" jest 300-metrowy wąski pasek pergaminu, z jednej strony obciągniętego opiłkami stalowemi. Pasek ten przesuwa się przed magnesem, połączonym z mikrofonem dźwiękowym. Skutkiem zmian w polu magnetycznem, opiłki stalowe magnetyzują się i latami zachowują nabytą właściwość. Pasek ten następnie przesuwa się przed elektromagnesem, któremu udzielają się zmiany w opiłkach i który w połączeniu z aparaturą, przypominającą odbiornik radjowy, powoduje wierne oddanie dźwięków.

Taka 300-metrowa taśma kosztuje około 4 zł., odwija się w ciągu 20 minut i nawet po 500-krotnem użyciu zachowuje pełną świeżość. Przez odpowiednie potraktowanie magnesem da się „zneutralizować" i może wówczas służyć do nowego nagrania dźwiękowego. Jeżeli informacje, które czerpiemy z poważnego źródła, są ściśle, mielibyśmy do czynienia z przewrotem w technice reprodukcji dźwięków .

HUMOR.

— Codziennie wykrywają teraz jakieś nadużycia.

— A na panu skóra cierpnie co?

* * *

A.: — Gdzie spędziłeś tegoroczny urlop?

B.: — W Bystrej! w pensjonacie „Pod trzema jaskółkami".

A.: — Dobrze było?

B.: — Tak sobie. Najbardziej dokuczała mi niewłaściwa nazwa pensjonatu.

— A.: ?

B.: — Bo powinien się był nazywać „Pod 300 pluskwami".

* * *

Pan X. przeprowadza się, a chcąc uniknąć uszkodzenia wielkiego stojącego zegara, przenosi go osobiście. Ale zegar jest ciężki, a droga z 3-go maja na Polną daleka. Więc pan X. staje w drodze zmęczony i ociera chustką pot z czoła. Jeden z przechodniów przygląda mu się z politowaniem, wreszcie pyta:

— Przecież taki zegar, to wielka niewygoda Dlaczego pan nie sprawi sobie zegarka na rękę?

* * *

Pośpieszil umówił się z przyjacielem Kwapilem na godzinę siódmą, ale jest już pół do dziewiątej, a Kwapila niema. Wreszcie zjawia się w stanie wielce opłakanym.

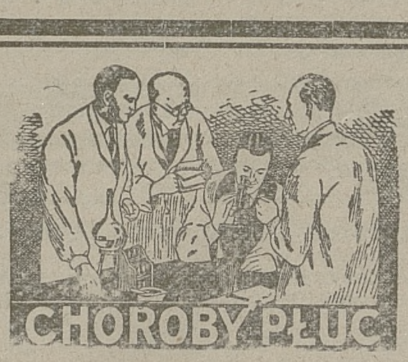
— Przepraszam, że się spóźniłem. — mówi — ale miałem wypadek. Zostałem przejechany przez samochód.

— Jeżeli nawet tak było — krzyczy Pośpieszil wściekły — to przecież to przejechanie nie trwało półtorej godziny...

* * *

W pewnem towarzystwie rozmawiano o polityce. Wreszcie zaczęto mówić o ministrze finansów, i podczas tego okazało się, że jeden z obecnych nie wie, jak ten mąż stanu się nazywa.

— Jak to? — pyta pan domu. — Pan nie zna nazwiska ministra finansów? Czyż pan ne czytuje pism humorystycznych?



Gruźlica płuc jest nieuleczalną i corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Nieźle się powodzi angielskim literatom

Mistrz pióra królem czarującej wyspy.

Nieźle musi się dziać powieściopisarzom angielskim, skoro jeden z nich, Compton Mackenzie,

jest panem samodzielnym

uroczej wyspy na kanale La Manche, w pobliżu wybrzeży Francji.

Jethou zwie się ta wyspa, a Mackenzie wydzierżawił ją na 99 lat od księcia Normandji, taki bowiem tytuł zachował między innemi, dotychczas król Anglji, Szkocji i Irlandji, ze względu na to, wyspy Normandzkie do których Jethou należy, stanowią

jedyną już resztkę

obszernych posiadłości angielskich w Normandji.

Posiadłość Mackenziego, jak wogóle wszystkie wyspy i wysepki Normandzkie,

wolna jest od wszelkich ceł i danin,

za byle co więc można dostać na niej wódek i win, tytoniu i papierosów, tudzież wszelkich delikatesów tak z pobliskiej Francji, jako też z nieco dalszej Anglji.

Już z tego więc względu pobyt na niej możnaby uważać za przyjemny i pociągający wyobraźnię nowoczesnych Robinsonów. Ponadto jednak Jethou odznacza się nadzwyczaj łagodnym klimatem, sprawiającym to, że już w styczniu pokryta jest kwiatami wiosennemi, a przez cały rok

rozwijają się na niej rośliny podzwrotnikowe,

dla których za zimny jest nawet klimat Riviery. W lasach jej i zaroślach spotkać można mnóstwo królików dzikich i bażantów, a wody nadbrzeżne obfitują w ryby.

Wysepka Mackenziego wznosi się do wysokości 88 metrów nad powierzchnią morza, a z wyżyn jej rozpościera się jeden z najpiękniejszych widoków w Europie. Śród morza kwiatów, na wzgórzu, wznoszącem się nad cichą zatoką, **widnieje ciały domek „króla' wyspy,** nazewnątrz skromny, wewnątrz jednak urządzony według najnowszych wymagań komfortu.

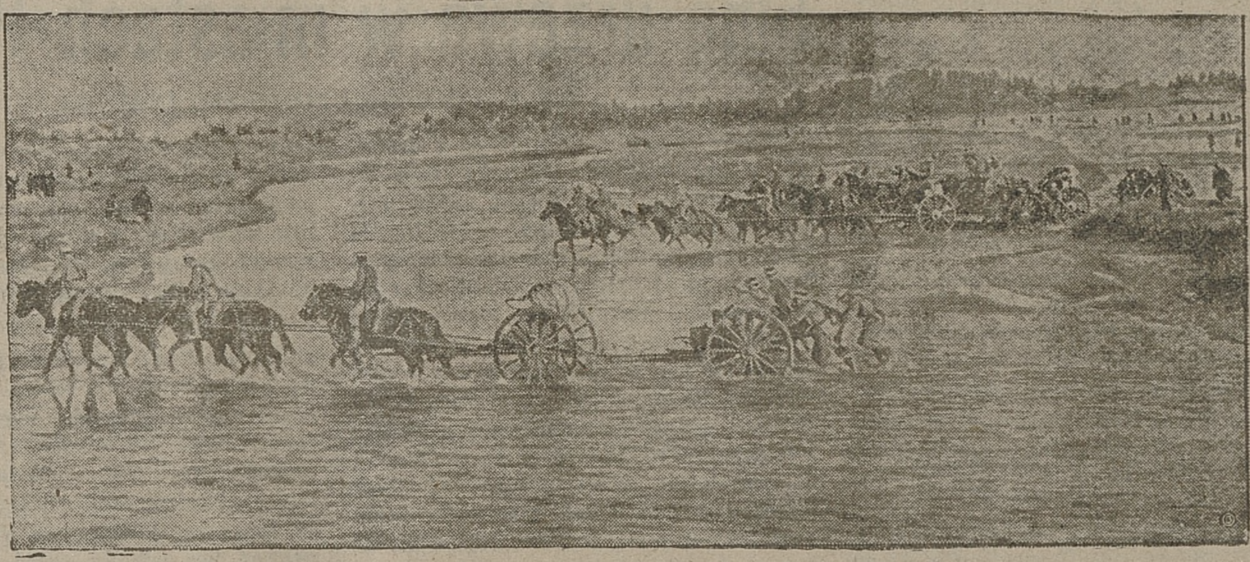
Tu to używa życia, odgraniczony morzem od natrętnego i wrzaskliwego środowiska ludzkiego, choć tylko w odległości kilku godzin jazdy od Londynu, pan Compton Mackenzie, powieściopisarz angielski.

I któż zaprzeczy, że w takich warunkach może swobodnie i owocnie oddawać się pracy literackiej?



CZOPKI HEMOROIDALNE
„Varicol" (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki)
Sprzedają apteki.

WOJNA W MANDŻURJI.



Artylerja japońska przeprawia się przez rzekę Nonni.

Co wykazały badania serca Nurmiego.

Nurmi jest fenomenem nietylko w biegach i ciągłem ustanawianiu rekordów, lecz także i pod względem swej niebywałej budowy i układu nerwowego.

Zwłaszcza serce jego, jak wykazały ostatnie badania dr. Gottheimera w Berlinie, jest niezwykłe. Oto puls Nurmiego przed biegiem na 5 km. wynosił 60 uderzeń na minutę (u normalnego człowieka ok. 72), a po biegu bezpośrednio zaledwie 76 uderzeń (u innych biegaczy zawsze ponad sto).

Serce Nurmiego jest prawie trzy razy większe niż normalnego człowieka, lecz mimo tak dziwnych rozmiarów, pracuje zupełnie prawidłowo, a nawet wykazuje lepszą niż zwykle pracę poszczególnych komórek.

Parównywano jednocześnie serca innych biegaczy długodystansowych i okazało się, że żadne z nich nie może konkurować pod tym względem z Nurmim. Serce Nurmiego posiada z tego powodu niesłychaną siłę i odporność na zmęczenie i tem należy tłumaczyć jego niebywałe wyczyny. Niewiadomo tylko, czy Nurmi urodził się już z tak wielkiem sercem, czy też dopiero po rozpoczęciu treningów, zaczęło się ono powiększać.

W każdym razie tak wielkie serce pozwala Nurmiemu na uprawianie kolosalnego treningu i startowanie w niezliczonej ilości biegów bez specjalnego zmęczenia.

INTRONIZACJA ARCYBISKUPA W PRADZE.



Ilustracja przedstawia uroczystą procesję w czasie intronizacji nowego arcybiskupa praskiego d-ra Kaspara.

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś dźwiękowo-muzyczno-śpiewny film
„Pieśń życia"
w-g słynnej sztuki teatralnej „Katarzyna"
w rolach głównych:
Carmen Boni i Eugenjusz Klöpfer
Nadprogram: Tygodnik i Komedja.

Kino-Teatr „PALACE"

Dziś Premjera
arcykapitalnej farsy francuskiej
„SEKRETARKA OSOBISTA"
w roli głównej:
Mary Glory i Jean Murat

SYNDYK TYMCZASOWY

masy upadłości Rywki Grinowej, adw. Halina Awrutin zam. w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej 24, zawiadamia wierzycieli masy, że sprawdzenie wierzytelności odbędzie się dnia 28 listopada r. b. o godzinie 10-tej w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Wierzyciele, którzy w powyższym terminie nie stawią się, bądź osobiście, bądź przez pełnomocników i nie przedstawią tytułów swych wierzytelności mogą być pominięci przy mających nastąpić podziałach masy.

Syndyk tymczasowy masy upadłości
HALINA AWRUTIN
adwokat.

DROBNE OGŁOSZENIA

RÓŻNE.

ZGUBIONE przezemnie pięć listów adresowane do Sądu Grodzkiego Słomniki, Żory, Katowice, Komornik Sądowy Gdynia i Karliński. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem biuro „Pomoc", Warszawska 12, Sosnowiec. Bronisław Gosek.

OSTRZEGAM zainteresowanych, że Władysław Skowronek nieupoważniony do zawierania kontraktów dotyczących lokali przy ul. Zawale 36 w Będzinie. Współwłaściciel Stefan Skowronek.

TAPICER przyjmuje materace, otomany, kozetki na obstalunek i przerabia stare. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro.

Kupno i sprzedaż.

FORD osobowy na chodzie stary typ okazyjnie do sprzedania. Informacji udziela Powiatowa Komenda P. W. w Sosnowcu, Nowa 10, telefon 4-63.

Miód

czysto pszczelny leczniczy pod gwarancją z największej polskiej pasieki wysyłam za zaliczką wraz z blaszanką i opłatą pocztową. Wysoko górski deserowy: 3 kgr. — 12.50 zł., 5 kgr. 18 zł., 10 kgr. — 32 zł., 20 kgr. 57 zł. Podolski pierwszej jakości: 3 kgr. 10.50 zł., 5 kgr. 16 zł., 10 kgr. 29 zł., 20 kgr. 51 zł. Podolski ciemny 3 kgr. 10 zł., 5 kgr. 15 zł., 10 kgr. 27 zł., 20 kgr. 48 zł. Stanisław Chabura, Tarnopol, Piłsudskiego 9.

SKLEP spożywczy do sprzedania natychmiast bardzo dobry punkt, dobrze prosperujący z powodu wyjazdu. Wiadomość w Administracji.

POSADY i PRACE.

POTRZEBNA dziewczynka inteligentna 16-letnia na posyłki do biura. Wiadomość w administracji.

AGENCI z kaucją 30 zł. potrzebni. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNA ondulatorka i manicurzystka w jednej osobie. Wiadomość: Sosnowiec - Pogoń, Będzińska 8.

Zgubione dokumenty.

JÓZEFOWI BELLEROWI zginął dowód osobisty wydany przez dyrekcję policji we Lwowie. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Expresu" Będzin.

KRETOWI JANOWI skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin.

GRZEBIEŃ WŁADYSŁAW zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez P.U. P.P Zawiercie którą unieważnia.

Dr. SZE



pełnomocny minister Chin w lidze narodów, który w razie niezałatwienia zatargu chińsko - japońskiego, ma złożyć oficjalne wypowiedzenie wojny Japonji.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.